

RODEM WARSZAWIANIN, SERCEM POLAK, A TALENTEM ŚWIATA OBYWATEL

Nasz montaż słowno-muzyczny przygotowany w związku z Międzynarodowym Rokiem Chopina **rozpoczynamy Mazurkiem F-dur opus 68**. Wykonawcami utworów skomponowanych przez Fryderyka Chopina są nasi goście z zespołu kameralnego TRIO ARTE w składzie:

Barbara Żydzianowska - fortepian
Małgorzata Madejska – skrzypce
Jarosław Madejski – wiolonczela.

I Wprowadzenie

W rocznicę śmierci Fryderyka Chopina napisała Krystyna Kobylańska: „W jego muzyce jest piękno polskiego pejzażu, jego sentymentalnego czaru, są obrazy narodowego życia i gniewny powiew narodowych dziejów – wszystko, co ów naród przeżywał przez stulecia, jego wzloty i upadki, jego triumfy i klęski, radości i cierpienia. I wszystko to zestrojone najdoskonalej, wyrażone najczystszy językiem muzyki. Dlatego nie sposób nie ulec urokowi wielkiej sztuki Chopina”.

Dajmy się ponieść temu urokowi i zajrzyjmy na chwilę do dworku w Żelazowej Woli, gdzie 200 lat temu – 22 lutego, (czy może 1 marca?...) urodził się Fryderyk Chopin.

Skąd rozbieżności w dacie urodzin? – Wówczas bowiem zdarzało się, że podczas chrztu niedokładnie podawano dzień urodzin, który pozostawał w aktach. Ksiądz przyjechał do dworku ochrzcić małego Frycka 3 marca i zapisał 22 luty 1810 r. jako datę urodzenia. Jednakże matka i ukochana siostra Ludwika, z którą Fryderyk zawsze był najmocniej związany – 1 marca obchodziły jako jego dzień urodzin.

Zapraszamy więc do dworku w Żelazowej Woli – miejsca urodzin Chopina...

II W dworku Skarbków w Żelazowej Woli

pracował Mikołaj Chopin – ojciec Fryderyka. Był on Francuzem z pochodzenia, który – co ciekawe – już w młodym wieku zatrudniony był we Francji w majątku Michała Paca (magnata z Litwy – emigranta polskiego). W 1787 r. siedemnastoletni Mikołaj przyjechał do Polski, by prowadzić interesy swojemu chlebodawcy. Został w Polsce na stałe, a od 1802 r. zarabiał na życie jako guwerner w rodzinie Skarbków. Tam poznał ich zubożałą kuzynkę Justynę Krzyżanowską, z którą wziął ślub w 1806 r.

W 1810 r. państwo Chopinowie z Ludwiką i półrocznym Fryderykiem przenieśli się do Warszawy, gdzie Mikołaj rozpoczął pracę nauczyciela języka francuskiego i gospodarza pensjonatu dla chłopców, który to pensjonat mieścił się w ich domu przy Krakowskim Przedmieściu. Mikołaj Chopin zawsze był odpowiedzialnym i troskliwym ojcem. Polska stała się dla niego drugą, ale „ważniejszą” Ojczyzną – brał nawet udział w Powstaniu Kościuszkowskim.

Tę miłość i przywiązanie do polskiej ojczyzny przekazał dzieciom, dlatego Fryderyk nigdy nie pokochał Francji tak jak Polski.

Fryderyk był też bardzo przywiązany do rodziny. Po wyjeździe do Francji cieszył się z każdego kontaktu, o czym pisał w liście do siostry z Paryża po spotkaniu się z rodziną: „Nie do opisania radość nasza! Ściskamy się, a ściskamy i cóż więcej można? Ciz sami rodzice, zawsze ci sami, tylko mi się troszkę postarzeli.”

W latach dziecięcych Frycka jego rodzice bardzo dbali o wykształcenie swoich dzieci. W ich salonie bywali najbardziej światli ludzie tamtych czasów: Samuel Linde, Juliusz Kolberg, Józef Elsner... Najwcześniejsze kontakty z muzyką zapewniał grający na flecie lub skrzypcach ojciec i akompaniująca mu na fortepianie, często przepięknie śpiewająca matka. W fałdach jej sukni siedział zasłuchany maleńki Frycek.

III Posłuchajmy wiersza „Muzyka Pana Fryderyka” napisanego przez 13-letnią Justynę Biesagę na XXV Konkurs Literacki – czyta Helena Dargacz-Jelińska, a następnie zespół TRIO ARTE zagra fragment Scherza h-moll z jakże znanymi nam motywami.

IV Ważne miejsce w życiu Chopina zajmowały zawsze jego siostry – szczególnie najstarsza Ludwika, która przywoływała także George Sand wiedząc, że ma dobroczynny wpływ na samopoczucie Fryderyka; szczególnie, kiedy stan jego zdrowia pogarszał się. Po jednej z jej wizyt w Paryżu kompozytor pisał:

„Często gdy wejde, szukam czy czego nie ma po Tobie... u mnie w pokoju na stole leży Twoje haftowanie, na fortepianie ołówcecz mały, który był u Ciebie w pugilaresiku, a który teraz mi doskonale służy...”

Wszyscy zresztą polscy emigranci czuli zawsze ogromną tęsknotę za Ojczyzną. Dlatego z taką tkliwością i wzruszeniem odnajdywali polskie nuty i melodie w dźwiękach muzyki Chopina.

Oto „ Mazurek Chopina” napisany przez Władysława Broniewskiego – czyta Elżbieta Głuszek.

V Geniusz Chopina objawił się bardzo wczesnie. Ważną rolę odegrało w tym niewątpliwie domowe wychowanie, tradycja słuchania muzyki, uczestnictwo w życiu koncertowym Warszawy i jego pierwszy nauczyciel muzyki – Wojciech Żywny.

Prawie równocześnie z nauką gry zaczął improwizować i zapisywać swoje pierwsze utwory. Już jako 7-letni chłopiec skomponował polonezy i marsze wojskowe. Zaś 12-letni Frycek zadedykował swojego Poloneza As-dur Wojciechowi Żywnemu na jego imieniny.

Z czasem polonez zyska funkcję tańca narodowego, niejednokrotnie jest także śpiewany.

Posłuchajmy Poloneza g-moll (zwanego młodzieńczym) w wykonaniu trio fortepianowego.

VI W okresie licealnym rozwój muzyczny Fryderyka nabiera niesamowitego rozpędu. Lekcje kompozycji udziela mu znakomity Józef Elsner, który jako jednemu uczniowi napisał na świadectwie – „geniusz muzyczny”. Także naukę harmonii studiuje młody Fryderyk, sięga po modne wówczas utwory w stylu brillant, poznaje wiele dzieł operowych, jest absolutnie zafascynowany „Cyrulikiem Sywilskim”.

Podczas wakacji jeździ do swoich kolegów na wieś, tam odkrywa folklor muzyczny ziemi mazowieckiej, kujawskiej, dobrzyńskiej, których nuty i motywy coraz częściej przewijają się w jego utworach.

Powstają liczne mazurki: As-dur, B-dur, G-dur oraz pierwsze pieśni, np. **„Życzenie” napisane w 1829 r., które za chwilę usłyszymy.** Tę pieśń wpisał chopin do sztambucha Emilii Elsnerówny – córki swego nauczyciela muzyki, ale wkrótce śpiewano tę pieśń w całej Warszawie i na emigracji. Zwróćmy uwagę na wdzięk, prostotę i melodyjność tej pieśni; śpiewa Marian Ksepka.

VII Dla zrozumienia i odczuwania piękna i nastrojowości muzyki Chopina bardzo ważna jest znajomość kraju, w którym się urodził, który ukształtował jego serce i umysł – bo był ten kraj kolebką ducha i talentu naszego kompozytora.

Na powstawanie tych pięknych mazurków, polonezów i pieśni ogromny wpływ wywarły podróże po ponad sześćdziesięciu miejscowościach zwiedzanych podczas wakacji spędzanych w latach pobytu w Polsce: na Kujawach, na Śląsku, we Wrocławskim, w Krakowie, na Pomorzu.... O wrażliwości młodego Frycka na melodie ludowe pisze m.in. Wł. Wójcicki – przyjaciel rodziny: „ Wracając zimowa porą z ojcem z wieczora usłyszał

Chopin w szynku dziarskiego grajka, co tego ciął smyczkiem mazury i oberki. Uderzony ich oryginalnością i dobitnym charakterem zatrzymuje się pod oknem i błaga ojca, by stanęli, bo musi posłuchać.” Nic dziwnego, że w jego muzyce tak wyraziście słyszymy polską wieś.

Pięknie oddaje to Teofil Lenartowicz w swoim wierszu „ I kiedy słucham”

– czyta Janina Pietrasiewicz-Chudy.

Też same polskie, rozpoznawalne, skoczne nuty usłyszymy za chwilę w **Mazurku a-moll opus 67** w wykonaniu naszego trio.

VIII Okres kiedy Chopin mieszkał w Warszawie tj. do dwudziestego roku życia, był czasem zrywów patriotycznych oraz szczególnego kultu Ojczyzny. Choć Chopin pozornie nie interesował się polityką, bardzo boleśnie odczuwał niewolę, co podkreślają autorzy licznych wierszy jemu poświęconych. W tych wierszach eksponowana jest atmosfera narodu zgniecionego jarzmem zaborcy, **np. w wierszu Jerzego Żuławskiego „Fryderyk Chopin”**, który przeczyta nam Emilia Godlewska.

IX Ostatnie lato w kraju w 1829 r. spędza Chopin w majątku przyjaciół na Lubelszczyźnie u Tytusa Wojciechowskiego w Poturzynie, dokąd pojechał historycznym nadwiślańskim szlakiem. Niemal gorączkowo zwiedzał Kraków, który go zafascynował. Istnieje jego wpis w księdze pamiątkowej Biblioteki Jagiellońskiej. W tamtych dniach zwiedził też Ojców, Wieliczkę.... Jakby czuł, że jest to jego pożegnanie z Ojczyzną – wtedy bowiem zapadła decyzja, że będzie towarzyszył Tytusowi w jego wyjeździe za granicę.

Radosne spotkania z przyjaciółmi, długie koleżeńskie rozmowy, zabawy młodych – atmosferę tego **odnajdujemy w pieśni „Hulanka”** w wykonaniu Mariana Ksepki.

X ostatnie dwa lata pobytu w kraju, to okres intensywnego zwiedzania: odkrywania piękna ojczystej ziemi, historycznych zabytków w Golubiu-Dobrzyniu, Toruniu (skąd dzielił się zachwytem nad znakomitym smakiem pierników), pobyt w Oborach, Radominie, Gdańsku, Dusznikach- Zdroju (był tam na kuracji – a obecnie co roku odbywają się tam Koncerty Chopinowskie). Na Ziemi Dobrzyńskiej i na Pomorzu liczne szkoły noszą imię Fryderyka Chopina dla uczczenia jego pobytu w tych miejscowościach.

XI Młody Fryderyk był nie tylko niezwykle utalentowanym kompozytorem i wspaniałym pianistą, który wyczarowywał na instrumencie chwytające za serce melodie, ale równocześnie pełnym wdzięku, skromnym młodzieńcem zapraszany do domów arystokracji, domów książęcych, do Belwederu przez syna Wielkiego Księcia Konstantego – Pawła, który przyjaźnił się z młodym Fryderykiem. Matce cara Rosji – Marii Fiodorownie podarował swoje dwa utwory na fortepian. Był także ulubieńcem Zamojskich, Potockich, Czetwertyńskich, grywał wielokrotnie w Kościele św. Anny oraz w Kościele Sióstr Wizytek. Wszędzie budził zachwyt kunsztem swojej gry i talentem wyczarowując muzyką nieprawdopodobne doznania wśród słuchaczy.

Oto Preludium A-dur: gra zespół TRIO ARTE.

„To było na postoju w Sulechowie k. Zielonej Góry podczas podróży dyliżansem. Gdy pasażerowie wysiedli, aby poczekać w salce przeznaczonej dla podróżujących – Chopin zobaczył piano otwarte, uderzył kilka akordów, a wszyscy zaczęli słuchać jak zaczarowani i pocztalter błagał, by grał jeszcze – konie nadrobiją stracony czas... A wtedy, jak z rogu obfitości posypały się mazury, etiudy, walce.

Ten niepowtarzalny nastrój i urok granych melodii znakomicie **oddaje wiersz Stanisława Lema „Valse triste”** – czyta Stanisława Orłowska.

Atmosferę tego wiersza znakomicie **podkreśla Walc cis-moll** w wykonaniu zespołu TRIO ARTE.

XII 2 listopada 1830 r. Chopin wyjeżdża z Warszawy do Wiednia, gdzie dowiedział się o wybuchu Powstania Listopadowego. Pod wpływem tragicznych wieści dochodzących z kraju powstaje jeden z najpiękniejszych utworów: „Etiuda Rewolucyjna”. Po koncercie Fryderyka Chopina w 1831 r. pisał Robert Schumann: „Dzieła Chopina to w kwiatach ukryte armaty”. **Posłuchajmy fragmentu tejże „Etiudy Rewolucyjnej”** – gra zespół TRIO ARTE.

XIII Decyzją rodziny Fryderyk Chopin wyjeżdża z Wiednia do Paryża. Do końca życia pozostanie już na emigracji. O tych tragicznych latach kompozytora przepięknie pisał Kazimierz Wierzyński – poeta szczególnie wrażliwy na muzykę, kochający śpiew, który podczas swojej emigracji w USA przebywając w przepastnych lasach stanu Massachusetts godzinami słuchał muzyki Chopina (najskuteczniej koła jego depresyjne stany). Wtedy też rozpoczął Wierzyński pracę nad biografią Chopina.

Posłuchajmy wiersza Artura Oppmana „Koncert Chopina” – czytają Halina Nowocińska oraz Jerzy Berendt.

A smutek, wyczekiwanie i nasłuchiwanie wieści dochodzących z Ojczyzny **usłyszymy za chwilę w Etiudzie E-dur.**

XIV Lata emigracji to czas niezwykle trudny dla kompozytora, to okres walki o pozycję artystyczną w świecie muzycznym, okres rozpaczliwych przeżyć pod wpływem dramatycznych wydarzeń w kraju, odcięcie sobie powrotu do Ojczyzny, okres licznych podróży i koncertów, spotkań z ważnymi działaczami polskiej emigracji (np. z Adamem Mickiewiczem). Niezwykle sugestywnie pisze o tym **Tadeusz Łopalewski w wierszu „Chopin u Mickiewicza”** – czyta Elżbieta Paczkowska.

XV W tym okresie powstają kolejne melancholijne polonezy (np. opus 26), które nie mają już wcześniejszego tanecznego charakteru. Słychać w nich natomiast liczne elementy liryczne połączone z dramatycznymi, zauważa się chwiejność rytmu, zmianę dynamiki.

Oto Polonez A-dur w wykonaniu zespołu instrumentalnego.

Rzecz charakterystyczna, że powstawaniu tych polonezów towarzyszyły takie wydarzenia, jak:

- usypanie Kopca Kościuszki w Montigny – 1836 r.
- powstanie Biblioteki Polskiej w Paryżu – 1838 r.
- odkrycie złóż złota i zdobycie przez Pawła Strzeleckiego najwyższego szczytu Alp Australijskich nazwanego odtąd Górą Kościuszki.

Polonezy w sposób niezwykle nawiązują do wspaniałej symboliki szlacheckiej i bohaterskiej tradycji narodu. Polonezy są i na zawsze pozostaną symbolem polskości.

XVI Ale przez chwilę spójrzmy na Chopina, jakim był w prywatnym życiu? Otóż: wyróżniał się nieprzeciętną elegancją, dbał o detale, był wykwinny, przywiązywał wagę do wytwornych dodatków, stosownych rękawiczek itp. Ponadto miał ogromne zdolności plastyczne, literackie i aktorskie; nic dziwnego, że kobiety go uwielbiały. Niestety, jego narzeczeństwo z Marią Wodzińską zostało zerwane, dzieje miłości do Delfiny Potockiej nie zostały upublicznione. Echa tych niespełnionych miłości słyszymy **w melodii napisanej przez Chopina do słów Adama Mickiewicza „Precz z moich oczu”** – śpiewa Marian Ksepka.

Wiemy jednak, że miał szczęście przeżyć swoją wielką miłość z George Sand. Ich związek opierał się na wspólnocie wrażeń, odczuć, myśli, przekonań; dla obojga bowiem sztuka stanowiła emanację osobowości twórcy – wyraz największego zaangażowania. W muzyce Chopina to była **P o l s k a**.

George Sand piórem i życiem walczyła o **równość dla kobiet i o sprawiedliwość społeczną**. Czuła i rozumiała wielkość muzyki Chopina. Najpierw walczyła o jego miłość, zapewniła mu pobyt na Majorce – gdzie miał być odpowiedni klimat dla chorego na gruźlicę kompozytora. Była mu wierną towarzyszką w Marsylii, gdzie odbywał kwarantannę. Opiekowała się nim jak najtroskliwsza pielęgniarka i matka będąc równocześnie najwrażliwszą tkliwą kochanką.

Wreszcie Nohant – majątek George Sand, w którym przez kilka kolejnych lat mieszkał Fryderyk Chopin, gdzie Sand zapewniła mu najlepszą opiekę i spokój do tworzenia kolejnych dzieł muzycznych oraz komfortowe warunki. Warto zwrócić uwagę na portrety z tego okresu: z twarzy pisarki i kompozytora emanuje niezwykle piękno, bogactwo przeżyć i twórczy geniusz. Przez te lata, gdy byli razem – oboje doświadczyli namiętności, przyjaźni, miłości i uczucia głębokiego przywiązania, jednakże George Sand przez te 5 – 6 lat walczyła także z niezwykle oddaniem o życie i zdrowie bardzo zniszczonego Fryderyka.

Już na Majorce, gdzie mieli spędzić upojny miesiąc miodowy w pięknie położonym klasztorze Kamedułów w Valdemosie, przeżyli okropne tygodnie ulewnej pogody, która spowodowała u Chopina plucie krwią i straszliwy kaszel. Ludność miejscowa traktowała ich z największą wrogością, gdyż chorych na suchoty uważano za trędowatych. Z tamtego okresu pochodzą rozpaczliwe, melancholijne deszczowe nokturny, polonezy i inne kompozycje.

Te nastroje odnajdziemy w Preludium h-moll, które proponuje nam zespół TRIO ARTE.

Z uznaniem i wdzięcznością możemy mówić o George Sand opiekującej się naszym Chopinem. To nie był romans, który przychodzi i mija – to była naprawdę wielka miłość ich życia. Także dla George Sand – związek nieporównywalny z żadnym z pozostałych. Pamięć Chopina do dziś jest żywa w Nohant, o czym świadczą piękne świeże kwiaty kładzione każdego dnia na płycie nagrobnej w ogródku przy pałacyku.

Posłuchajmy wiersza Marii Konopnickiej „W rocznicę Chopina” – recytuje Wanda Wiśniowska, a następnie **zabrzmią dźwięki fragmentu „Marsza żałobnego” z Sonaty b-moll**.

XVII Serce Fryderyka Chopina zgodnie z jego życzeniem wróciło do kraju i złożone jest w Kościele św. Krzyża w Warszawie. Do nas wraca ten wielki Polak nieustannie w muzyce, pieśniach, książkach i wierszach jemu poświęconych.

Wysłuchajmy teraz Etiudy es-moll.

Obecny rok będący Międzynarodowym Rokiem Chopina stwarza do tego szczególnie wiele różnorodnych okazji, aby bliżej poznawać jego twórczość i nowe szczegóły z jego życia. Niezwykle cenne jest to, że muzyka Chopina dostarcza nieustannie nowych inspiracji do dzieł tworzonych aktualnie. O tym świadczy m.in. fakt, że podczas tegorocznego Festiwalu we francuskim Nantes – poświęconym Chopinowi- koncertów słuchało ponad 130 tys. osób, a orkiestra z Trynidadu grająca na beczkach Poloneza As-dur zaprezentowała muzykę klasyczną dla tych, którzy nigdy przedtem nie mieli kontaktu z takim rodzajem muzyki i odbierali ją w sposób entuzjastyczny.

Na zakończenie **wiersz K. I. Gałczyńskiego „Spotkanie z Chopinem”** – w recytacji Eleonory Sztajnke oraz przepiękne liryczne **Preludium Deszczowe**, którego melodia niech Państwu kojarzy się z naszym dzisiejszym programem.

Opracowanie i narracja – dr Marianna Borawska